

Repertuar pianisty jest obcy, jakkolwiek z pięknie brzmiącymi polskimi wstawkami. Czy pianista gra nie tylko dla idiotów?... Z całą pewnością tak. Smutną prawdą jest jednakże, że żaden polityk nie wygrał, grając jedynie dla inteligentów. Ten stan podsumował w 2010 r. francuski polityk Georges Frêche: „Ludzi inteligentnych jest w społeczeństwie jakieś 5 czy 6 procent. Moją kampanię robię więc dla idiotów”.

Nie strzelać do pianisty

Cz. III - Gra nie tylko dla idiotów

ŁAŃCUCH WARTOŚCI DODANEJ

Łańcuch wartości dodanej (VAC – Value Added Chain) rozpatrywać możemy z perspektywy przedsiębiorstwa (ujęcie klasyczne Portera) jak i szerzej (ujęcie globalne, uznawane za adekwatne dla IV rewolucji przemysłowej). Dalej koncentrować się będziemy głównie na ujęciu drugim.

VAC – perspektywa firmy

Wg klasycznej definicji Portera, łańcuch wartości dodanej w odniesieniu do przedsiębiorstwa to ciąg czynności powiązanych ze sobą w logiczną całość, podejmowanych w czasie wytwarzania produktu - wyrobu finalnego lub usługi, prowadzących do uzyskania wartości dodanej.

Działania te traktować możemy jako powiązane ze sobą ogniwa, realizujące proces budowy wartości dodanej nie tylko w strefie „od pomysłu do przemysłu”, tj. w fazach przedprodukcyjnej oraz produkcyjnej, lecz także sięgające dalej, w głąb obszaru poprodukcyjnego, tj. obsługi posprzedażowej. Co istotne każde z ogniwi, odpowiadające za określony rodzaj procesów biznesowych, generuje zazwyczaj różną wartość dodaną (jest opłacalne w różnym stopniu).

VAC – perspektywa globalna

Patrząc na łańcuch wartości dodanej szerzej, z perspektywy współpracy ogólnokrajowej bądź międzynarodowej, zobaczyć możemy najczęściej nie jedną, lecz szereg *koopetytujących* firm, tj. kooperujących a zarazem konkurujących ze sobą, zaangażowanych w ramach podziału pracy w przygotowanie produktu. Łańcuch taki może mieć charakter globalny (GVC – Global Value Chain). Posiada on zdolność do dynamicznej rekonfiguracji – umocowanie firm w łańcuchu nie jest dane na zawsze i w wyniku *koopetycji* następować tu mogą zmiany zarówno wzdłuż niego (zmiana długości ogniwi - zakresu kompetencji poszczególnych firm) jak i w jego poprzek (wymiana ogniwi - firm na realizujące dany proces lepiej). Tym samym, bazą do całościowej analizy procesów tworzenia produktów jest współcześnie VAC/GVC, a nie pojedyncza firma.

VAC/GVC a krzywa uśmiechu (smile curve)

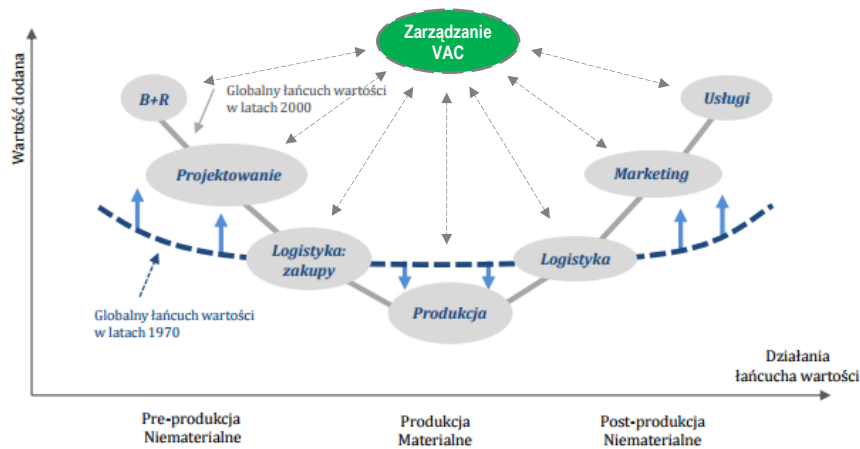
Kształt / wykres, uzyskany w wyniku umieszczenia każdego z ogniwi VAC na wysokości, odpowiadającej generowanej przez te ogniwo wartości dodanej, tworzy tzw. *krzywą uśmiechu*. To krzywa empiryczna o charakterystycznym kształcie, wykreślona i opublikowana po raz pierwszy w 1992 r. przez Stana Shiha, założyciela firmy ACER. W miarę rozwoju gospodarki światowej, uśmiech pogłębia się coraz bardziej:



Uśmiech Lucy Hale, źródło: film „Prawda czy wyzwanie”, 2018

KRZYWA UŚMIECHU

Rozkład wartości dodanej wzdłuż globalnego łańcucha wartości

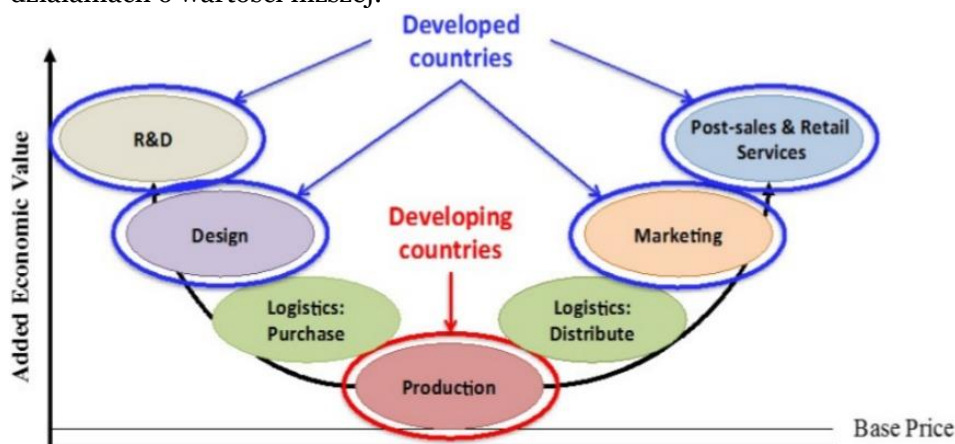


Źródło: Opracowanie OECD 2013, s.216, na podstawie: Shih 1992, Dedrick i Kraemer 1999, Baldwin 2012.
Uzupełnienia linią przerywaną: JP

DZIAŁANIA TWORZĄCE WARTOŚĆ DODANĄ

Gdzie są działania o wysokiej wartości dodanej w VAC/GVC?

W krajach rozwiniętych obserwowana jest tendencja do koncentrowania się na działaniach o wysokiej wartości dodanej, podczas gdy kraje rozwijające się koncentrują się generalnie na działaniach o wartości niższej:



Źródło: Karina Fernandez-Stark, Stacey Frederick and Gary Gereffi (2011), „The Apparel Global Value Chain: Economic Upgrading and Workforce Development”. In G. Gereffi, K. Fernandez-Stark & P. Psilos (Eds.), *Skills for Upgrading: Workforce Development and Global Value Chains in Developing Countries*. Durham: Center on Globalization Governance & Competitiveness and RTI International.

Tym samym, koncentrowanie się w danym kraju na produkcji, z zaniedbaniem priorytetu komplementarnego i synergicznego rozwoju przed- i produkcji, konserwuje w tymże kraju model gospodarki zależnej.

Specyfika łańcuchów wartości dodanej w Polsce. W Polsce przeważają inwestycje na bazie kapitału obcego w fazę produkcyjną (fabryki). Powstają w ten sposób polskie firmy z kapitałem obcym, zorientowane na wytwarzanie. Zdarza się także tworzenie podobnych firm, zajmujących się projektowaniem - tworzeniem cyfrowych modeli produktów na bazie założeń wypracowanych w fazie R&D oraz firm / centrów logistycznych.

Skądinąd, wsparcie dla obcych inwestycji jest zgodnie z polityką premiera Morawieckiego, wg której „*polityka greenfield dla obcych inwestycji to najważniejszy element naszego planu rozwoju*”.
Źródło: TVP1, Wiadomości wydanie główne, 31 grudnia 2017.

MSP z polskim kapitałem są tu głównie dostawcami komplementarnych produktów i usług o niskiej wartości dodanej dla łańcuchów, zarządzanych przez kapitał obcy.

Poprzez niepodzielną kontrolę nad najważniejszymi elementami VAC jak R&D, tworzącymi największą wartość dodaną, kapitał obcy utrzymuje kontrolę nad całością łańcucha wartości dodanej związanego z danym produktem, z zasady nie przenosząc takich aktywności do Polski.

Kiedy określony kapitał ma kontrolę nad danym VAC/GVC?

Autor stawia tezę, że sprawowanie takiej kontroli wymaga spełnienia następujących warunków:

- prawo własności do znaku towarowego (marki)
- uprawnienie do zarządzania łańcuchem
- kontrola kapitałowa nad wytwarzaniem więcej niż 50% wartości dodanej (wartość ta jest mierzalna) w łańcuchu.

Pamiętajmy, że na rynku globalnym **siła konkurencyjna wyrażana jest przez wartość dodaną, wnoszoną przez umieszczane na tym rynku produkty**. Wartość taka, tworzona przez pojedyncze MiŚP jest z zasady dużo mniejsza, niż możliwa do uzyskania w formule VAC. Dlatego też dla globalnej konkurencyjności polskiej gospodarki, rozumianej podmiotowo, niezwykle ważne jest wspieranie VAC, kontrolowanych przez polski kapitał.

POLSKI PRODUKT

Ze względu na fakt, że bazą do całościowej analizy procesów tworzenia produktów jest wspólnie VAC/GVC a nie pojedyncza firma, narodowość produktu jest bezpośrednio powiązana ze specyfiką własnościową łańcucha wartości dodanej, kreującego ten produkt.

Tym samym produkt, aby można go określić mianem polskiego, wg niniejszego ujęcia powinien:

- **posiadać znak towarowy (markę), będący własnością kapitału polskiego**
- **być wytworzony w VAC, zarządzanym przez kapitał polski i tworzącym łącznie więcej niż 50% wartości dodanej poprzez kapitał polski.**

Uwaga: polski produkt wg powyższego ujęcia nie musi być wytwarzany (fabrykowany) przez polskie czynniki produkcji, a w szczególności przez polski kapitał, gdyż wytwarzanie generuje najmniej wartości dodanej.

POLSKI PATRIOTYZM GOSPODARCZY

Czytelne zintegrowanie patriotyzmu gospodarczego z polską racją stanu wydaje się być zadaniem pilnym. Należy wskazać, w jaki sposób oraz na ile określony model patriotyzmu gospodarczego może pomóc w budowie stabilności oraz rozwoju polskiej gospodarki. Oczywiście, bez uporządkowania stajni Augiasza jaką tworzą definicje w gospodarce, por. część poprzednia artykułu, zadanie to jest fantasmagorią.

Powinniśmy wreszcie doprecyzować pojęcie patriotyzmu gospodarczego w kierunku jego mierzalności i wprowadzić go w sposób jawny do strategii polskich przeobrażeń. Bez mierzalności i budowy wskaźników efektywności nie można mierzyć i monitorować takich działań. Skądinąd, brak jest jak dotąd w obecnej strategii rządu jakichkolwiek realnych odniesień do takiego patriotyzmu. W Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju pojęcie „patriotyzm gospodarczy” nie zostało użyte ani razu! Jedną z przyczyn jest zapewne fakt, że patriotyzm gospodarczy traktowany jest, jak dotąd, w polskiej retoryce jako twór niemierzalny (w kategoriach niemierzalnych).

Jeśli tak, to wypadałoby powołać inicjatywę i/lub organ, który podjąłby się takiego sformułowania, równoległe z uporządkowaniem definicji, stosowanych w retoryce gospodarczej.

Patriotyzm gospodarczy w prezentowanym ujęciu to przede wszystkim dbałość o stabilność i rozwój gospodarki krajowej poprzez rozwój i racjonalne wykorzystanie kapitału krajowego.

Kapitał krajowy jest podstawą, w oparciu o którą nie tylko my, lecz także nasze dzieci i wnuki powinny dostać szansę niezależnego i podmiotowego bytu gospodarczego.

Tym samym, działania na rzecz wzrostu dochodu narodowego wytwarzanego przez polskie czynniki produkcji, w tym kapitał krajowy uznajemy za istotę racjonalnego patriotyzmu gospodarczego. Niezwykle ważnym jego elementem jest wspieranie tworzenia i funkcjonowania polskich VAC, a co za tym idzie konkurencyjności polskich produktów zarówno globalnie jak i w Polsce. Tworzona wartość dodana, zasilająca kapitał polski oraz zarobki naszych obywateli, zwiększać będzie podmiotowość polskiej gospodarki, pomagając jej w ucieczce z pułapki braku równowagi, por. część pierwsza artykułu.

Utożsamianie patriotyzmu gospodarczego z konsumenckimi zakupami „polskich produktów”, definiowanych skądinąd w b. różny i nie zawsze precyzyjny sposób, nie rozwiązuje problemu. Krytyczne znaczenie ma tu polityka gospodarcza państwa pamiętając, że ryba psuje się od głowy i same apele bez dobrego przykładu z góry nie bardzo mają sens. Apele takie skądinąd przypominają nawoływania w okresie PRL do wyłączania prądu w domach, podczas gdy rzeczywistą przyczyną blackoutów była gigantyczna konsumpcja energii elektrycznej przez nieracjonalnie energochłonny przemysł.

Już Adam Smith, pragmatyczny ojciec współczesnej ekonomii podkreślał, że motorem działania jednostek jest interes własny. Podobny wniosek wysnuć można także w oparciu o piramidę potrzeb Masłowa. Tym samym, nie można systemowo liczyć na realne wzmocnienie polskiej gospodarki poprzez zakupy konsumenckie produktów krajowych, jeśli nie będą one tańsze i lepsze od zagranicznych.

Główną siłą sprawczą wzrostu konkurencyjności gospodarki, opartej na polskim kapitale powinno być zatem konsekwentne, systemowe tworzenie przez państwo i organizacje pozarządowe warunków dla takiego wzrostu. Nie można liczyć na to, że firmy a kapitałem polskim, na dziś w swojej większości gorzej zorganizowane, z gorszym know-how oraz z mniejszymi pieniędzmi w cudowny sposób poradzą sobie same.

Umowy unijne o równym traktowaniu przedsiębiorców nie powinny przeszkodzić państwu w proaktywnym znajdowaniu prawnie niesprzecznych mechanizmów, realnie i systemowo wspierających rozwój polskiego kapitału - robią tak np. Niemcy i Francuzi. W Niemczech mówi się o rozwojowym modelu państwa, o tzw. ekonomii strukturalnej, czyli o tworzeniu takiego modelu, który łączy najlepsze elementy gospodarki wolnorynkowej ze stymulowaniem rozwoju rodzimych przedsiębiorstw i gospodarki. Jeśli takich działań w Polsce nie będzie, to starania o wyjście z pułapki braku równowagi będą jedynie pustosłownym gonieniem króliczka.

W Polsce na 1000 obywateli przypada około 50 firm, 95% z nich to mikroprzedsiębiorstwa. Tym samym można przyjąć, że producentów - ludzi prowadzących działalność gospodarczą na swój rachunek jest w Polsce jakieś 5 czy 6 procent...

Ich interes najpewniej nie przebieje się przez ogólnokrajowe sondaże popularności, będące współczesną wyrocznią dla partii politycznych, w tym dla rządzącej koalicji. Samorządy gospodarcze, integrujące przedsiębiorców z polskim kapitałem byłyby najpewniej niezwykle silnym narzędziem wsparcia dla ich potrzeb i aspiracji, a zarazem dla ucieczki z pułapki braku równowagi w polskiej gospodarce.

JAN PARCZEWSKI